

## Rozhovor s průvodcem

Wywiad Karolíny Hladké z przewodnikiem Bartkiem Ziobro w dniu 22 listopada 2023 r. w Krakowie: „Oczami przewodnika“

### **1. Czy może Pan opowiedzieć coś o swojej przeszłości? Jak został Pan przewodnikiem po Krakowie?**

Pracuję jako przewodnik po Krakowie od 2015 r. Wcześniej studiowałem archeologię i historię, w archeologii pracowałem tylko przez rok i stwierdziłem, że czas zarabiać w jakiś sposób pieniądze, więc zacząłem pracować w turystyce jako przewodnik. A dlaczego zostałem przewodnikiem? No ciężko powiedzieć, jeszcze podczas studiów archeologicznych potrzebowałem pieniędzy na ekspedycję archeologiczną, na badania wykopaliskowe w Stanach Zjednoczonych i potrzebowałem na to dużo pieniędzy, a nie miałem odpowiedniej sumy, więc zacząłem pracować w busach. Jeździły takie autobusy czerwone, gdzie można było sobie po prostu wsiąść, wysiąść na odpowiednich przystankach, to były busy dla turystów, one się nazywały „hop-on-hop-off” i grupa, która organizowała tego typu przejazdy, po prostu szukała przewodników i z tego tytułu, że studiowałem archeologię i studiowałem historię, co jest takim „backgroundem” historycznym, zdecydowałem się tego spróbować. Oferowali dobre warunki i tam pracowałem przez ponad dwa miesiące. Oczywiście zacząłem dalej pracować w archeologii, natomiast archeologia jest fajnym hobby i nikt nie chce za to za bardzo płacić, więc stwierdziłem, że trzeba robić coś, żeby zarobić pieniądze. Kraków jest miastem turystycznym, więc znalazłem ogłoszenie w Internecie. Poszukiwali przewodników, zgłosiłem się tam na szkolenie, zrobiłem kurs przewodnicki i od tego czasu jestem przewodnikiem po Krakowie. Mieszkam tutaj w Krakowie, Kraków to jest moje miasto i cała moja rodzina pochodzi z Krakowa.

### **2. Co skłoniło Pana do specjalizacji w historii Holokaustu i zwiedzaniu żydowskiego dziedzictwa?**

Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie. Jeżeli chodzi o historię, to jestem specjalistą w historii średniowiecznej i nowoczesności. Oczywiście praca przewodnika jest ściśle związana z historią, więc jest naturalne, że trzeba przyswoić odpowiednią wiedzę no i oprowadzać po miejscach związanych z drugą wojną światową. Natomiast to nie jest moja specjalizacja.

### **3. Skąd czerpie Pan informacje podczas przygotowywania swoich tras? Czy poleca Pan konkretne książki, dokumenty i źródła tym, którzy chcą dowiedzieć się więcej? Jakież?**

No głównie z literatury. Trzeba pamiętać, że praca przewodnicka nie jest taka sama jak praca historyka. Nie sprawdzam źródeł historycznych, jeżeli chodzi o takie źródła bezpośrednie wskazuje na publikacje naukowe, które się znajdują w podręcznikach i tak dalej. Mam kilka takich pozycji, które mógłbym polecić oprócz tej wspomnianej „Apteki w getcie krakowskim” Tadeusza Pankiewicza, no i to na pewno będzie taka dosyć duża toporna pozycja, to jest taki album, taka monografia można powiedzieć: „Kraków, czas okupacji 1939-1945” i ta książka została wydana przez oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, czyli przez Fabrykę Oskara Schindlera i to jest taka jedna z topowych pozycji, która jest brana pod uwagę, jeżeli chodzi o egzamin na przewodnika z „Trasy pamięci”. „Trasa pamięci” to jest okres drugiej wojny światowej i „Trasa pamięci” zawiera w sobie trzy muzea i to jest Muzeum Fabryki Schindlera, muzeum związane z apteką Pankiewicza, czyli Apteka pod Orłem no i Pomorska, gdzie była siedziba gestapo, gdzie torturowano ludzi i tak dalej. Jak byśmy szukali takich łatwiejszych przystępnych źródeł oprócz książek, które oczywiście są toporne do czytania i czasami niektórzy mają problem z tym, żeby taką książkę skończyć, bo to nie jest łatwy język do czytania, więc mogę polecić bardzo fajny i wartościowy kanał na Youtubie, który się nazywa „Okupowany Kraków” albo „Okupowana Polska” no i tam właśnie jeden z krakowskich przewodników chodzi po Krakowie, pokazuje miejsca związane głównie z drugą wojną światową. Cały temat tego kanału jest związany z okupacją.

### **4. Tylko trzy miejsca są w „trasie pamięci”?**

Tylko trzy miejsca są związane z tą trasą, oczywiście w Krakowie na każdym rogu można spotkać miejsca związane z drugą wojną światową, Kraków jest aktywnie związany z drugą wojną światową, Kraków był stolicą Generalnej Guberni, czyli takiego sztucznego tworu państwowego, które powstało na terenach Polski podczas okupacji niemieckiej. Niemcy zaatakowali Polskę we wrześniu, czyli mniej więcej miesiąc później podzielono Polskę na kilka stref. Pierwszą strefą, która została zaanektowana do Związku Radzieckiego, to była ta wschodnia część Rzeczypospolitej polskiej, czyli tereny dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, natomiast tereny zachodnie, czyli Wielkopolska, Poznań, to był tak zwany „Vaterland” i ona została bezpośrednio włączona w Trzecią Rzeszę, natomiast pozostałe ziemie, czyli te głównie centralne ziemie Polski – od Warszawy na północy przez Lublin na wschodzie, Radom i Kraków na południu zostały wydzielone jako tak zwana Generalna Gubernia. Generalna

Gubernia to był sztuczny twór państwowy z osobną walutą i z osobnym prawem, natomiast kontrolowany był przez nazistów, głównie przez Hansa Franka, można powiedzieć jedną z najważniejszych osób w Niemczech. Podczas drugiej wojny światowej, on był prawnikiem z wykształcenia, stał się jednym z prawników Hitlera, Hitler miał do niego duże zaufania, dlatego został wybrany na tego generalnego gubernatora, który przesiadywał na Wawelu i organizował pracę dla nazistów podczas okupacji.

#### **5. „Trasa pamięci” została stworzona przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa?**

Tak, to jest trasa stworzona przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, dzisiaj Muzeum Krakowa, ponieważ chciano w jakiś sposób powiązać te trzy miejsca, dlatego stworzono taką pracę, tak zwaną „Trasę pamięci”. Natomiast ja nie oprowadzam na tej trasie, oprowadzam tylko i wyłącznie po getcie, więc nie zapuszczam się w niektóre regiony i nie idę na przykład na Pomorską, bo to jest za daleko. Trasa przewodnicka różni się, niestety, od tej trasy wirtualnej.

#### **6. Dlaczego są na tej trasie tylko te trzy miejsca, a nie więcej?**

Bo to są muzea, jest to trasa muzealna. Dlatego, że te muzea są związane z tą trasą. Natomiast oczywiście jeżeli chodzi o czas drugiej wojny światowej, to było więcej miejsc związanych z drugą wojną światową. Natomiast na przykład Muzeum Podgórze jest związane bardziej z historią ogólną Podgórze, to nie jest muzeum związane z historią drugiej wojny światowej, ale ogólną historią Podgórze jako miejsca.

#### **7. Myśli Pan, żeby mogło być na tej „trasie pamięci” jeszcze jakieś inne miejsce?**

Nie, ponieważ nie ma takich większych miejsc związanych bezpośrednio muzealnie z historią drugiej wojny światowej oprócz tych trzech muzeów. Oczywiście można byłoby dołączyć różne przystanki po drodze, jeżeli się przechodzi koło tych muzeów, no ale to jak mówię, „Trasa pamięci” to nie jest trasa przewodnicka, tylko trasa muzealna, więc jest trochę inaczej. Trasa przewodnicka polega na tym, że chodzisz po mieście i oprowadzasz po danych punktach („tutaj był szpital, tutaj był Judenrat...” i tak dalej). Idziesz po prostu trasą z ludźmi, pokazujesz im po kolei miejsca w mieście, gdzie odbywały się jakieś wydarzenia związane z danymi dziejami. Trasa muzealna polega na tym, żeby eksponować dane eksponaty związane z daną historią, zazwyczaj muzeum jest w jakimś pomieszczeniu. Taka trasa przewodnicka różni się tym, że

jest po prostu w mieście, jest bardziej żywa. Więc nie dodałbym innych miejsc do tej trasy, bo po prostu ich nie ma.

## **8. Jak można stworzyć swoją trasę?**

Jeżeli chodzi o organizowanie trasy przewodnickiej, no to trzeba ograniczyć się jakby nie tylko do wiedzy na temat dawnego zagadnienia, ale też logistyki, czyli do organizacji całej trasy (gdzie co się znajduje i tak dalej).

## **9. Myślę, że chodzi również o to, aby trasa miała sens pod względem czasu.**

Oczywiście, Pomorska jest po drugiej stronie Starego Miasta, no nie bez przyczyny, ponieważ tutaj było getto podczas drugiej wojny światowej, a w okolicy właśnie ulicy Królewskiej, Kazimierza Wielkiego, Pomorskiej, tam była dzielnica niemiecka. Tam mieli wstęp tylko Niemcy, taki parlament Generalnej Guberni się znajdował wtedy w Akademii Górniczo-Hutniczej i tam mieszkali głównie Niemcy. Więc też trzeba wziąć pod uwagę cały ten historyczny „background”, to nie jest proste.

## **10. Co myśli Pan o wszystkich tych broszurach, które mam? [pytam, pokazując wszystkie zakupione broszury]**

[czyta] „Kraków podczas okupacji”, no jak mówiłem, ta broszura powstała na bazie tej książki, tutaj jest tylko i wyłącznie pokazana ekspozycja w fabryce i wspomniane o tym, co to jest za miejsce, natomiast to jest tylko taka mała mapka pogładowa, że by się zorientować, co w takim muzeum może się znaleźć. Problem z Fabryką Schindlera polega na tym, że turyści często są wprowadzani w błąd – oni oczekują muzeum związanego z Oskarem Schindlerem, że będzie tam jakaś duża wystawa z życiem prywatnym, jaki on był, może coś o żonie Schindlera i tak dalej. Natomiast Muzeum Oskara Schindlera nie jest związane bezpośrednio z Oskarem Schindlerem, co może wprowadzać w błąd. Tam jest tylko jeden fragment wystawy związany z tą osobą, natomiast całość wystawy jest związana bezpośrednio z czasem okupacji. Taka broszurka, która się nazywa „Kraków podczas okupacji” to jest bardziej trafny tytuł, którym można by było nazwać to muzeum. [pokazuje] Tutaj oczywiście taka sama broszurka, tylko po angielsku, potem pamięć, o której wspominaliśmy, czyli Pomorska, Apteka pod Orłem i Fabryka Oskara Schindlera i taka krótka notka, co tam można znaleźć.

**11. Gdzie na trasie, którą Pan prowadzi, turyści wyrażają najwięcej emocji? Czy istnieje jakieś miejsce, które jest szczególnie atrakcyjne dla turystów dzięki filmom?**

Oczywiście cała historia drugiej wojny światowej jest mocno emocjonalna. Niestety dużo jest zbrodni wojennej, która się rozegrała na terenach Polski z inicjatywy Niemców, no nie tylko Niemców, bo mówi się, że naziści to nie byli tylko Niemcy, ale też Austriacy albo Chorwaci, Łotysze i Litwini. Więc w armii nazistowskiej było więcej innych niż Niemców, ale Niemcy ponoszą największą odpowiedzialność, nazizm powstał w Niemczech. Natomiast jeżeli chodzi o konstruowanie trasy i takie rzeczy, to oczywiście trzeba się głębiej zastanowić. Jeżeli chodzi o miejsca związane z historią, tych miejsc jest sporo. Takich miejsc atrakcyjnych dzięki filmom jest dużo. Trzeba pamiętać, że filmy niestety zakłámują przeszłość, dużo ludzi przychodzi na przykład na Kazimierz, bo tam jest taki dziedziniec z takim balkonikiem, gdzie była słynna scena z „Listy Schindlera“ wyrzucania walizek przez te balkony, i tam jedna dziewczynka była schowana pod schodami razem z matką. Dużo ludzi zwiedza Kraków, zwłaszcza dzielnicę Kazimierz, szuka tych miejsc związanych zwłaszcza z Listą Schindlera, natomiast trzeba pamiętać, że Kazimierz był scenografią do getta, ale gettem nigdy nie był. To jest takie hollywoodzkie przekłamanie. Trzeba wziąć pod uwagę, że filmy hollywoodzkie, filmy właśnie fabularyzowane, to nie są filmy historyczne, one bazują na danej historii, natomiast nie wszystko historycznie się zgadza, bo tam getta nigdy nie było. Dużo ludzi sobie myśli, że tam było. Natomiast według mojego doświadczenia, Plac Bohaterów Getta jest takim najbardziej emocjonalnym miejscem, bo tutaj się dokonywały różnego rodzaju wysiedlenia, tutaj zgromadzono ludność z getta, którą przeważano najpierw do Bełżca, potem do Oświęcimia, później do Płaszowa, gdzie niestety dokonywano mordów i zbrodni wojennych. Ja zazwyczaj mówię na Placu Bohaterów Getta o likwidacji getta.

**12. W jaki sposób film „Pianista” Romana Polańskiego dotyczy getta?**

Film „Pianista” nie jest związany z Krakowem w ogóle, ponieważ „Pianista” opowiada o Władysławie Szpilmanie, który był słynnym pianistą przedwojennym i mieszkał w Warszawie, więc akcja filmu dzieje się w Warszawie. Natomiast Roman Polański, który nagrywał ten film, wykorzystał dużo miejsc związanych z Krakowem, ponieważ Kraków z architekturą, taką przedwojenną, pasował do scenografii z takich czasów. Natomiast „Pianista” nie jest związany z Krakowem w żaden sposób.

### **13. Jaką strukturę mają Pana wycieczki po getcie krakowskim i dzielnicy żydowskiej?**

#### **Jakie są główne punkty, które Pan omawia?**

Lubię chronologię, ponieważ z wykształcenia jestem historykiem, więc zazwyczaj zaczynam od historii Żydów w Polsce – dlaczego ich było tylu w Polsce, dlaczego oni tutaj przyjeżdżali, osiedlali się w Polsce, gdzie jest najstarsza dzielnica żydowska w Krakowie, gdzie wcześniej była dzielnica żydowska w Krakowie, troszkę o historii holokaustu, ale niewiele, natomiast więcej zaczynam o historii antysemityzmu, historii sztuki w Polsce, historii takich pierwszych osadników żydowskich, którzy przyjeżdżali na te tereny już w średniowieczu, no i to jest początek. Później przechodzę sobie i zaczynam sobie takie intro, takie wprowadzenie historyczne na Rynku Głównym, ponieważ pierwsza dzielnica żydowska była mniej więcej w okolicach ulicy Świętej Anny (dawniej nazywała się Ulicą Żydowską), no i tam była pierwsza synagoga. Prawdopodobnie już w XIII-XIV wieku tam pierwszy Żydzi mieszkali. Natomiast niestety pierwsza dzielnica żydowska została zniszczona na początku XV wieku, no i tą pierwszą dzielnicę żydowską przeniesiono w okolice Placu Szczepańskiego, ale dalej ona istniała na terenach miasta Krakowa, czyli na terenach Starego Miasta, ale niestety w 1494 roku doszło do kolejnego pogromu i w ten sposób Jan Olbracht, król polski, w 1494 roku przeniósł dzielnicę żydowską na dzisiejszy Kazimierz. Kazimierz był osobnym miastem, więc pod tym względem ci Żydzi mogli się czuć bardziej bezpiecznie, że Krakowianie ze Starego Miasta nie będą organizować pogromów już w osobnym mieście. Później przechodzę sobie na tereny dawnego Opium Judeo, czyli tego żydowskiego miasta, czyli tej wschodniej części Kazimierza, podchodzimy sobie pod Starą Synagogę, tam jest troszkę o architekturze, o kulturze, o różnicy między architekturą żydowską i chrześcijańską, no i już nawiązuję bezpośrednio do drugiej wojny światowej, ponieważ zaraz obok jest pomnik, który nawiązuje do egzekucji 30 Polaków, których niestety zamordowano w 1943 roku. Później przechodzę sobie pod dom bardzo znanej osoby, czyli Heleny Rubinstein, to jest dom na ulicy Szerokiej. No i tam nawiązuję trochę taką relację z turystami, kiedy staram się ich wypytać o sławnych Polaków żydowskiego pochodzenia. Czy znają takie osoby, czy wiedzą, kto to był i trochę o Helenie Rubinstein, która była znana właśnie z produkcji kosmetyków, która była jedną z najbogatszych kobiet w historii ludzkości, która odniosła finansowy sukces i była znana na całym świecie. Tam też nawiązuję do Romana Polańskiego, który był związany z Krakowem, bo Roman Polański nie urodził się w Krakowie, urodził się w Paryżu w 1933 roku, natomiast jego rodzice pochodzili z Krakowa i zaraz po urodzeniu przeprowadzili się

do Krakowa z powrotem, bo niestety były różne akcje antysemitki w Paryżu, więc przestraszyli się tego nacjonalizmu, który był niestety w całej Europie. Można powiedzieć, że wzrósł w latach trzydziestych. W Krakowie niestety nie było dużo lepiej, bo się zaczęła druga wojna światowa i sam Roman Polański, razem z matką i ojcem zostali przeniesieni na tereny dzisiejszego getta. Roman Polański uciekł z getta dzięki pomocy swojego ojca i ukrywał się u dwóch rodzin polskich, najpierw u rodziny Wilków, ale niestety nie pamiętam drugiej rodziny, no ale przetrwał drugą wojnę światową. Roman Polański był jednym z nielicznych mieszkańców Krakowa, którzy drugą wojnę przetrwali – niestety z 68 tysięcy Żydów, którzy mieszkali w Krakowie mniej więcej w 1939 roku zaraz przed wojną, przetrwało 3 tysiące, 65 tysięcy Żydów zostało zamordowanych. Grupa ludzi, która przetrwała drugą wojnę światową, jest bardzo, bardzo, bardzo mała. Później oczywiście opowiadam o pomniku związanym z drugą wojną światową, o stratach ludności żydowskiej, o kulturze i religii żydowskiej. Często ludzie pytają mnie o to, ilu Żydów mieszka w Krakowie dzisiaj, w XXI wieku, dlatego robię taki specjalny przystanek podchodząc pod Synagogę Kupa. Synagoga Kupa to jest taka główna synagoga diaspory żydowskiej w Krakowie, i tam mamy parę miejsc związanych z dzisiejszymi mieszkańcami Krakowa żydowskiego pochodzenia – Jewish Community Centre, czyli takie centrum społeczności żydowskiej, i zaraz obok jest Synagoga Tempel, która też jest używana od czasu do czasu w czasie większych świąt. Judaizm nie jest monolitem, mamy chasydyzm, ortodoksyjny judaizm, Żydzi się różnią między sobą i ubiorem, i stosunkiem do prawa żydowskiego... Staram się ładnie ubrać w słowa, żeby to było fajnie i przedstawione w przystępny sposób, żeby nie zanudzić ludzi. Trochę rozmawiam też o dzisiejszym Kazimierzu na Placu Nowym, o barach i miejscach spotkań. Właśnie wspominam tam zaraz obok na tym dziedzińcu, gdzie jest właśnie ten sławny dziedziniec, który wspominałem przed chwilą, gdzie nagrywano tę słynną scenę z likwidacji getta z „Listy Schindlera”, opowiadam troszkę o Oskarze Schindlerze i o samym filmie. Później przechodzę przez Plac Wolnica, przez Kładkę Bernatkę, na tereny dawnego getta, dzisiejszego Podgórze, no i tam troszkę więcej o drugiej wojnie światowej, o szpitalach w getcie, jak sytuacja się rozwijała podczas zamknięcia ludzi w getcie. Kończymy na Placu Bohaterów Getta, gdzie jest takie, można powiedzieć, zwieńczenie wycieczki związane z historią Żydów w Krakowie. Trzeba pamiętać, kiedy tworzymy taką wycieczkę, trzeba zaplanować taką sinusoidę emocji, jest ważne, żeby dotrzeć do tych ludzi – ja oprowadzam po angielsku, więc mam klientów z całego świata, od Mauritiusa, przez Kanadę, Chiny, Japonię - więc tak naprawdę ludzie przyjeżdżają z całego świata i wiadomo, że ta wiedza historyczna jest na różnym poziomie. Znajdą się specjaliści, którzy studiowali w danej dziedzinie, więc mają dużą wiedzę, z którymi

można prowadzić jakąś polemikę na dany temat, ale są ludzie, którzy mają zerowe pojęcie o tym, co się działo tutaj w Europie podczas drugiej wojny światowej, a co dopiero w Polsce czy w Krakowie. Trzeba dostosować poziom do turysty, do klienta, no i staram się to robić takimi sinusoidami. Na przykład wspominając o tym przystanku, gdzie mówię o sławnych Żydach w Polsce. Ja się tak śmieję o tej Helenie Rubinstein, bo Helena Rubinstein miała wyjść za mąż, natomiast w kulturze żydowskiej są małżeństwa aranżowane, więc jej ojciec znalazł jej męża, natomiast no to nie był jakiś przystojny chłopak, ani fajny, dużo starszy od niej, więc ona po prostu uciekła z domu, no i przez Wiedeń ziała do Australii, no Australia jest dosyć daleko, więc można sobie tylko wyobrazić, jak bardzo obrzydliwy i mało przystojny ten chłopak musiał być, że uciekła tak daleko. Taki żarcik mały, a zaraz bam! 65 tysięcy Żydów zabito i historia Romana Polańskiego, który ocalał, natomiast no dzisiaj możemy sobie mówić „no ja też bym pomagał takiemu Romanowi Polańskiemu, też bym ukrywał Żydów, też bym walczył przeciwko Niemcom”, natomiast żyjemy w XXI wieku i trzeba zważyć też na to, w jakich warunkach ci ludzie mieszkali ponad 70 lat temu, a w jakich czasach my żyjemy. Dzisiaj łatwo powiedzieć, żeby się walczyło, ale to nie było takie proste. Niestety Niemcy stworzyli taką maszynkę śmierci, która jest związana z czymś, co się nazywa „odpowiedzialnością zbiorową”, czyli założmy, że ty pomagasz dziecku żydowskiemu w getcie, dajesz mu chleb, natomiast gdyby się naziści dowiedzieli, że pomagasz Żydom, to najpierw oni zabiliby twoją rodzinę na twoich oczach, a dopiero później zabiliby ciebie.

#### **14. Dlaczego Pana trasy są prowadzone po angielsku, a nie po polsku?**

No ze względu na aspekt finansowy. Turystów anglojęzycznych w Krakowie jest bardzo wielu. Natomiast wiadomo, że Polska jest krajem, który dopiero się rozwija i coraz lepiej w Polsce się żyje i coraz więcej ludzi ma pieniądze, natomiast niestety większość Polaków wychodzi z takiego założenia, mentalnego spojrzenia „ja jestem stąd, więc wiem lepiej, nie potrzebuję gościa, który mi będzie gadać za uchem, co tutaj się dzieło, bo ja jestem stąd”. Też jest takie podejście polskie, że niestety to podejście jest bardzo aroganckie i takie mało przystępne dla przewodników, można powiedzieć, natomiast ja lubię oprowadzać po angielsku, ponieważ lubię uczyć ludzi tych podstaw historii.

#### **15. Czy prowadzi Pan ludzi również wewnątrz budynków, czy tylko po mieście?**

Ja oprowadzam tylko po mieście, jestem przewodnikiem miejskim, nie oprowadzam ludzi wewnątrz, oczywiście zdarza mi się wejść do jakiegoś kościoła, jak mnie ktoś poprosi,



do synagogi, oczywiście mam wiedzę na ten temat, natomiast to się zdarza sporadycznie i dosyć rzadko.

#### **16. Czy zatrzymuje się Pan przy tablicach pamiątkowych?**

Jeżeli mi na to czas pozwala, to tak, jeżeli to jest związane z moją trasą, czyli z moim podejściem do tej trasy, którą chcę pokazać. Więc zdarza mi się, że się zatrzymuję przy tablicach, bo te tablice są zazwyczaj zlokalizowane tam, gdzie ta historia się działa po prostu, natomiast nie zatrzymuję się przy każdej tablicy, ponieważ nie ma na to czasu.

#### **17. Jak długo trwa Pana wycieczka?**

Moja wycieczka po terenach Kazimierza i dawnego getta trwa mniej więcej dwie i pół godziny, to jest taki czas, który jest optymalny dla turysty, ponieważ to są trudne wiadomości, trudne rzeczy do przyswojenia, więc jak by to trwało więcej niż trzy godziny, po prostu ten napór tych informacji powoduje to, że każdy jest na tyle zmęczony, że automatycznie mózg się wyłącza i nic nie słucha. Taka trasa jest za długa i męcząca. Jest to pierwsza wycieczka, więc idziemy z jednego miejsca na drugie, to robimy 6 kilometrów piechotą, więc to nie jest mały dystans, dla niektórych to jest bardzo duża odległość, po prostu ludzie są fizycznie i psychicznie zmęczeni.

#### **18. Robi Pan tylko jedną trasę?**

Nie, nie, no nasza firma „Kraków Explorers” organizuje mnóstwo wycieczek, mamy kilka tras i oczywiście mimo tego, że mamy tą wycieczkę po Kazimierzu, o której teraz mówimy, no to ja tą trasę zmieniam od czasu do czasu, bo moja żona się śmieje ze mnie, że nie da się oprowadzać i mówić te same żarty, więc trzeba to w jakiś sposób zmieniać, żeby to nie znudziło nawet tego przewodnika. Ta wycieczka powinna mieć ten sinusoidalny przebieg, żeby te emocje się pokazały. Emocje są najważniejsze w tej wycieczce. Trzeba pamiętać, że wycieczka z przewodnikiem to nie jest wycieczka, która ma na celu zająć jakieś akademickie podejście do danego tematu, ona ma zarysować pewien temat, uświadomić ludzi, co tutaj się działo, no i oczywiście można wskazać na źródła, które mogą być pomocne w pozyskiwaniu wiedzy, natomiast to jest tylko i wyłącznie takie wprowadzenie, streszczenie, taki jeden wykład.

**19. Jakie miejsce związane z Holocaustem jest najbardziej poszukiwane przez turystów?**

**Co chcą najczęściej zobaczyć?**

Takim najbardziej znanym miejscem to jest oczywiście Auschwitz. Około 80% turystów zagranicznych przyjeżdża do Krakowa – nie dlatego, że chcą zobaczyć Kaplicę Zygmuntowską, bo oni o tej kaplicy nigdy nie słyszeli wcześniej, tylko przyjeżdżają dlatego, że niedaleko Krakowa jest Oświęcim. Słyszeli o zagładzie z lekcji historii, więc to jest taki główny motor pociągowy turystyki w Krakowie, można powiedzieć. Też jest to bardzo znane miejsce dla Polaków. Natomiast jeżeli idzie o polskiego turystę, ten też się troszkę zmienia, bo jednak Polacy są wykształceni w tym kierunku, że wiedzą, że Kraków jest dawną stolicą Polski, że Kraków jest związany z historią średniowiecza, z historią renesansu i tak dalej, więc to już jest trochę inne podejście. Kraków jest „miastem królów Polski” – tak się często nazywa Kraków. Często turyści przyjeżdżają do Krakowa z tego względu, że mamy zamek królewski, że mamy Rynek, fajną architekturę. Oczywiście też wielu ludzi przyjeżdża do Krakowa ze względu na historię drugiej wojny światowej, ale to jest znacznie mniej ludzi.

**20. Jakie są typowe reakcje i emocje odwiedzających podczas Pana wycieczek?**

Reakcje są bardzo podobne. Jeżeli się słucha o tym, jak mordowano dzieci, o tym cierpieniu, o samej zagładzie, no to są trudne tematy, więc dla każdego to jest temat, który powoduje łzy, poczucie strachu, czasami też wstydu – takie emocje mogą się pojawić. Oczywiście nie jestem w głowach turystów i ciężko mi stwierdzić, o czym oni w danej chwili myślą, każdy reaguje troszkę inaczej. Często mi się zdarza na przykład, że ktoś się trzęsie z emocji i idzie do sklepu, żeby sobie piwo kupić, bo jest ciężko słuchać o takich rzeczach. Inni płaczą, inni są nieobecni, zamyśleni w tej historii, więc reakcje są różne.

**21. Czy grupy turystów różnią się swoimi reakcjami (np. turyści zagraniczni X Polacy, w zależności od narodowości, płci, wieku...)?**

Zależy od kulturowego podejścia, natomiast to nie są takie duże różnice. Jak mówiłem, jeden człowiek, który jest zdenerwowany czy smutny, reaguje w taki sposób, a inny w inny. To jest bardzo indywidualna kwestia. No raczej nie związana z narodowością, bardziej bym powiedział z kulturą, w której ten człowiek się wychował.

### *Perspektywa lokalna*

#### **22. Jak bardzo możliwe jest uwzględnienie lokalnej perspektywy i historii ludzi, którzy żyli bezpośrednio w getcie na trasie wycieczki? Czy są to bardziej znane postacie?**

Ja się skupiam głównie na tych ludziach, więc jak my opowiadamy o historii, to lepiej opowiadać o niej nie przez daty, tylko opowiadać z perspektywy, która w tym getcie przebywała, mieszkała, starała się przeżyć i ja często cytuję Pankiewicza albo kobiety, które pracowały razem z Pankiewiczem jako aptekarki. Tego typu historie są moim zdaniem najbardziej cenne. Trzeba ubrać słowa, żeby opowiadać historię w taki sposób, a nie inny.

### *Wyzwania i kontrowersje*

#### **23. Jak ocenia Pan dokładność i wrażliwość informacji prezentowanych odwiedzającym przez muzeum za pomocą broszur?**

Te trzy muzea związane z „Trasą pamięci” moim zdaniem są bardzo dobrymi muzeami. Bardzo dobrze przedstawiają historię związaną z gettem czy z historią okupowanego Krakowa. Nie mam żadnych zastrzeżeń, jeżeli chodzi o organizację ekspozycji. To stała ekspozycja, bardzo dobre wystawy.

### *Upamiętnienie Holokaustu*

#### **24. Jaki jest, według Pana, wpływ Pana wycieczek na świadomość odwiedzających w kontekście Holokaustu i jego historycznego znaczenia?**

Niestety historia jest taka, że każde państwo ma swoją politykę historyczną. Historia Holokaustu w Izraelu jest przedstawiana w inny sposób niż historia Holokaustu w Polsce, w Niemczech albo Wielkiej Brytanii. Wiedza na temat Holokaustu, wiedza na temat drugiej wojny światowej bardzo mocno się różni od miejsca, w którym ten człowiek pozyskiwał daną wiedzę. Rosjanie czasami nie wiedzą nawet, że Związek Radziecki brał udział w napaści na Polskę w 1939 roku. Nawet Polacy często nie wiedzą o tym, że jak było zajęcie Czechosłowacji przez Niemców w 1938 roku, że Polacy w tym też partycypowali zajmując Zaolzie. Takie trudne momenty w historii danego narodu często są nie za bardzo dobrze opisywane przez danych historyków danego kraju. Każdy stara się skupić na czymś innym, żeby nie oczerniać się nawzajem, więc niestety tak to wygląda.

**25. Moim zdaniem, wielu turystów myśli, że było getto na Kazimierzu, a nie na Podgórzu, dlaczego?**

Tak, jak wspominałem, często myślą, że getto było na Kazimierzu z tego względu, że oglądają sobie film „Lista Schindlera“, widzą te budynki, rozpoznają je i myślą, że tam było getto, bo to pamiętają z filmu. Często bierze się to z takiej logiki, że jeżeli tam była dzielnica żydowska, jeżeli tam mieszkała duża grupa Żydów, no to to by wskazywało na to, że po co przemieszczać tych ludzi w inne miejsce, skoro po prostu można otoczyć to miejsce, gdzie Żydzi mieszkają, jakimś murem, zamknąć ich w tym murze, no i w ten sposób stworzyć getto. Natomiast podejście Niemców było trochę inne, stwierdzono, że tutaj są tereny Podgórza, tereny bardziej przemysłowe, po pierwsze patrzy się na to, żeby tych ludzi, którzy pracują w okolicznych fabrykach, kontrolować, ale też jakby zmniejszyć standard życia Żydów mieszkających na Kazimierzu. Na Kazimierzu były duże mieszkania, często ponad 100 metrowe, więc to była taka część psychologicznej wojny. Tutaj często w getcie budynki są małe, mniej przestronne, mieszkania były dużo mniejsze, więc to miało nie tylko praktyczne podejście, ale też psychologiczne. Trzeba pamiętać, że Żydzi nie mieszkali tylko na Kazimierzu. Kazimierz to jest historyczna dzielnica żydowska, natomiast w XIX wieku Żydzi mieszkali wszędzie na terenie Krakowa.

**26. Czy jest Pan zaangażowany w lokalne społeczności żydowskie lub organizacje lub ma Pan z nimi jakieś kontakty?**

Nie, ja bezpośrednio nie jestem zaangażowany, natomiast oczywiście kontakty mam. Nasi przewodnicy uczestniczą zwłaszcza w różnych organizacjach i różnych eventach organizowanych przez Centrum społeczności żydowskiej na Kazimierzu, niektórzy uczestniczą w organizacji Festiwalu Żydowskiego, natomiast ja osobiście nie mam na to czasu.

**27. Czy współpracuje Pan z ocalałymi z Holokaustu lub ich potomkami, aby podzielić się ich osobistymi historiami i doświadczeniami?**

Nie, nie współpracuję, natomiast takie sytuacje, że się spotyka takich ludzi, się zdarzają, no teraz ciężko zweryfikować to pod względem historycznym. Jak ja słyszę jakiegoś amerykańskiego turystę, który podchodzi do mnie i mówi, że on ocalał z Oświęcimia, no to muszę mu uwierzyć na słowo, bo nie jestem w stanie zweryfikować, czy mówi prawdę, czy po prostu mówi tak, żeby... nie wiem... w jakiś sposób się tam popisać między swoimi

znajomymi. Ciężko mi to stwierdzić. Oczywiście byłem na kilku wykładach związanych z tym, kiedy opowiadali o swoich przeżyciach, kiedy przedstawiali swoje wspomnienia z getta, z obozu koncentracyjnego, natomiast nie mam osobiście bezpośredniego kontaktu z ocalałymi. Miałem kiedyś taką ciekawą sytuację, bo przyjechał do nas turysta z Izraela, który nie był bezpośrednio uczestnikiem Holokaustu, natomiast jego ojciec był, no i on starał się znaleźć dom, w którym jego ojciec mieszkał przed wojną i takie mieliśmy zlecenie, żeby znaleźć po prostu ten dom, ponieważ on chciał znaleźć rodzinę, sąsiadów, którzy pomogli jego ojcu. Nie wiedział, gdzie oni mogą mieszkać, nie znał nazwiska, znał tylko adres, więc postanowiliśmy mu pomóc, poszliśmy pod wskazany adres i okazało się, że większość członków rodziny poumierała po wypadkach w latach siedemdziesiątych, dlatego im się kontakt urwał. No ale znaleźliśmy jedną panią, która była żoną syna tego sąsiada, który pomógł właśnie temu panu i jak znaleźliśmy tą panią, to on się popłakał, pani się popłakała, bo oni się pamiętali, nie bezpośrednio, wysyłali sobie paczki nawzajem z Izraela i z Polski jeszcze w latach sześćdziesiątych i w ten sposób po prostu ta wiedza na swój temat była. Niestety kontakt się urwał w latach siedemdziesiątych, więc to było takie bardzo emocjonalne dla mnie przeżycie, bo nieczęsto się zdarza, żeby taką akcją organizować, żeby osoba, która stara się znaleźć inną osobę, która pomagała jego rodzinie podczas drugiej wojny światowej czy po drugiej wojnie światowej.

## **28. Czy ten turysta skontaktował się bezpośrednio z Panem w celu uzyskania pomocy?**

Nie, córka tego pana była u mnie na wycieczce i jej się spodobała bardzo moja wycieczka, dlatego też poleciła ją swojemu ojcu, ten w końcu przyjechał do Krakowa, żeby znaleźć to miejsce, w którym wychował się jego ojciec. Niestety jak już mówiliśmy o tej historii, podejście do historii o Holokaustu to jest taki stereotyp, zwłaszcza w Izraelu i wielu Żydów się boi przyjechać do Polski. Mają swoją propagandę na ten temat.

## **29. Czy wciąż istnieje tak silny antysemityzm?**

Jak najbardziej, jest. Tylko że trzeba pamiętać pewnego rodzaju stopniowanie. Jeżeli tutaj przyjedzie Żyd i zacznie sobie chodzić po mieście, nikt mu nic nie zrobi. Natomiast podejście do Żydów w Polsce nie jest do końca zdrowe, nie we wszystkich aspektach. Trzeba pamiętać, że Polska to jest kraj, w którym mieszka 38 mln ludzi i nie każdy jest taki sam. Natomiast antysemityzm istnieje, jest dalej w Polsce, natomiast nie jest taki niebezpieczny, jak to często jest przedstawiane w niektórych mediach. Ja nie określiłbym Polski jako miejsca, które jest

niebezpieczne, jak myślą w Izraelu, ale też w Stanach Zjednoczonych. Mają bardzo mało informacji na ten temat, ludzie też bazują na przeżyciach swoich rodzin, którzy musieli uciekać podczas drugiej wojny światowej, albo uciekali jeszcze przed drugą wojną światową, bo niestety przed drugą wojną światową nacjonalizm w Polsce był dosyć silny, więc zdarzały się takie antysemityczne podejścia. Często ludzie musieli uciekać, po wojnie zresztą też mieliśmy sytuację z pogromem kieleckim w 1946 roku, też były antysemityczne wystąpienia w 1968 roku, więc różne podejścia ludzie mają.

### **30. Jak myśli Pan, dlaczego dziś nadal istnieje antysemityzm?**

Ze względów takich stereotypowych. To nie jest z nienawiści bezpośrednio, tylko raczej on bazuje na stereotypach, na tym podejściu do ludzi – że ci są tacy, bo są chciwi, chcą pieniędzy, oszukują i tak dalej. Jest takie podejście, nie tylko w Polsce, w każdym kraju, że ludzie posługują się stereotypami i szufladkują tych ludzi według tych stereotypów.

#### *Zachowanie pamięci i przyszłe pokolenia*

### **31. Jakie wysiłki są podejmowane w Krakowie, aby pamięć o Holokauście przetrwała w społeczności lokalnej i poza nią, pozostając mementem dla przyszłych pokoleń?**

Dzieje się dużo, bardzo dużo, chociaż już wspominając o tym, co robi cała mniejszość żydowska w Krakowie. Organizują marsze życia, marsze śmierci, nawet przejazd na rowerach z Krakowa do Oświęcimia, uczestniczą aktywnie w tym, żeby pamiętać o miejscach związanych z Holokaustem. Krakowianie też pamiętają o tych miejscach. Chociaż teraz jest cała akcja z tym, co zrobić z terenami dawnego obozu Płaszów. Przez wiele lat on był opuszczony, był to park, gdzie ludzie chodzili sobie z pieskami, natomiast pamięć o tym miejscu nie zginęła. Dlatego też miasto Kraków planuje rozbudowę placówki muzealnej albo przynajmniej takiej trasy by pokazać plan ze zdjęciami, z informacjami historycznymi, gdzie co się znajdowało na terenie obozu Płaszów i się znajduje. Natomiast miasto Kraków organizuje tam remont i rozbudowę. Nie wiem, kiedy, w przeciągu kilku lat. Jest to bardzo puste miejsce, bo Płaszów został zniszczony najpierw przez Żydów, bo dostali rozkaz w 1944 roku do opuszczenia terenów dzisiejszego Płaszowa, została garstka robotników żydowskich, którzy mieli za zadanie zniszczyć te miejsca, które są związane ze zbrodniami niemieckimi, bo Sowietci byli już blisko, w styczniu 1945 roku Sowietci byli pod Krakowem, więc w 1945 roku przesiedlono ostatnich robotników. Później, jak już Sowietci przyjechali do Krakowa,

na terenach Płaszowa zorganizowano taki tymczasowy obóz dla armii sowieckiej. Co nie zostało zniszczone, to zostało zdobyte przez Sowietów. Dawniej tam był cmentarz żydowski. Tam była taka bardzo ciekawa tablica upamiętniająca obóz w Płaszowie, ona została wykonana przez studentów sztuki. To była plansza, która opowiadała historię Płaszowa i zaraz obok z boku wyrastały takie dłonie, które chciały do Ciebie sięgnąć, takie dłonie z gipsu. To jest taki delikatny materiał, bardzo wrażliwy na działania atmosferyczne, deszcz i mróz, na uszkodzenia mechaniczne, więc na początku to były takie dłonie, a teraz to już palce pourywane, niektóre dłonie są już zniszczone. No ale właśnie tam jest karteczka zaraz pod tym pomnikiem, że one zostały wykonane w takim materiale intencjonalnie, ponieważ tak samo jak ten pomnik zostanie zniszczony z czasem, czy przez deszcz, czy mróz, czy przez ludzi, tak samo niestety zacierają się pamięć o tym miejscu. Dobrze, że się dzieje tak, że robimy tam muzeum i historia Płaszowa nie jest zapomniana.

*Zmieniające się otoczenie*

### **32. Jak zmieniała się dzielnica żydowska i getto krakowskie na przestrzeni lat?**

**Czy prowadzone są jakieś projekty związane z zachowaniem zabytków lub ich odbudową?**

Takie pytanie trzeba zadać w radzie miasta Krakowa, bo ja nie mam wiedzy na ten temat, czy są jakiegokolwiek plany związane z przebudową, rozbudową czy z zachowywaniem zabytków w Podgórzu czy na Kazimierzu. Trzeba pamiętać, że miasto i UNESCO, czyli ten status Krakowa na liście światowego dziedzictwa UNESCO, nie dotyczy tylko i wyłącznie Starego Miasta i Wawelu, ale też Kazimierza. Kazimierz jest też na liście UNESCO, też to jest chroniony obszar. Podgórze już nie, dlatego w Podgórzu mamy tak wiele nowoczesnych budynków. Niestety stare budynki, które są opuszczone, zrujnowane, często są remontowane, dając miejsce na nową zabudowę, a w Krakowie mamy dosyć duży problem z mieszkaniami, niestety pojawiają się innego rodzaju budynki, które nie do końca pasują moim zdaniem architektonicznie tutaj. Fajnie by było, gdyby Podgórze też było pod ochroną, natomiast też mamy w Krakowie taki dział, który się nazywa Kuratorium ochrony zabytków. Jeżeli dany budynek jest wpisany do rejestru zabytków, on jest automatycznie pod ochroną, więc nie można takiego budynku przebudować.

**33. Ile osób wie lub ma pojęcie o Aptece pod Orłem?**

No niestety mało. Niezależnie od tego, czy to jest turysta polski, czy turysta zagraniczny. Historia Pankiewicza nie jest na tyle dobrze znana w Polsce, żeby uczyć się jej w szkołach na lekcji historii. Niestety mamy dużo innych, bardzo ważnych zagadnień niż historię jednego człowieka, który był jednym z wielu ludzi, którzy starali się tutaj w jakiś sposób pomagać. Sam Pankiewicz i sama historia Apteki pod Orłem jest słabo znana.

**34. Jak według Pana są zorganizowane wystawy (np. Apteka pod Orłem, Pomorska 2...) i na co jako przewodnik kładzie Pan nacisk?**

To są miejsca związane bezpośrednio z tą historią getta i okupacji, natomiast to są bardzo małe muzea. To są muzea, w których są tylko dwa trzy pomieszczenia. Moim zdaniem wykorzystano przestrzeń w bardzo dobry sposób. Można sobie posłuchać relacji, można zobaczyć historycznie związane artefakty z danymi osobami, przyswoić sobie historię i zobaczyć, gdzie Pankiewicz spał na przykład. Tam jest taka kozetka, gdzie on spał. Miał taki swój prywatny pokój na zapleczu, też można pójść do piwnicy, gdzie czasami niektórzy Żydzi się chronili przed szykanami, a na Pomorskiej można zobaczyć cele, w których tych ludzi przetrzymywano. W niektórych celach zachowały się wydrapane różne wołania o pomoc, modlitwy, spowiedzi ludzi, którzy byli torturowani w tym miejscu, no i ze względu na to, to są bardzo interesujące miejsca.

**35. Czy wie Pan, jakie informacje turyści uzyskują o aptece w meleksie?**

Meleks ma swoje plusy i minusy. Jeżeli chodzi o turystów, którzy korzystają z usług takich przewodników, którzy jeżdżą meleksami, to trzeba pamiętać, że w meleksie nie ma tak naprawdę przewodnika, tam jest nagranie. Przewodnik tam tłumaczy, czyta z kartki daną informację, która była napisana przez jakiegoś przewodnika albo historyka. Te informacje nie są w żaden sposób zweryfikowane. Natomiast one nie są, z tego co pamiętam, jakoś mylne, problem polega na tym, czy kierowca, który robi dany przystanek, czy on wie, kiedy się ma włączyć „play”, a kiedy nie. Oczywiście ci ludzie też pracują w turystyce od wielu lat, więc wiadomo, jeżeli pracują w takim zawodzie, no to starają się uzupełnić wiedzę. Natomiast ja osobiście nie lubię takich sytuacji, kiedy słucham przez słuchawki nagrania i nie mam tego



kontakty z tą osobą. Ja mogę zadawać pytania, może być taki dialog, taka rozmowa, a nie tylko prezentacja. To jest minus, że nie ma bezpośredniej interakcji z przewodnikiem. Plusem jest to, że w meleksie jest wygodniej, szybciej, często cieplej. Jak moja wycieczka trwa dwie i pół godziny, gdzie się idzie ponad 6 kilometrów na piechotę, to osoba z niepełnosprawnością może mieć duży problem, żeby na taką wycieczkę ze mną iść. O kulach ciężko iść 6 kilometrów, albo jakaś starsza osoba, która nie może nadążyć za grupą, też zaraz się zgubi albo wyłączy. Ja też nie mogę iść tak za wolno, żeby z taką osobą iść sześć godzin.

### **36. Co zrobić, gdy taka starsza osoba przychodzi na wycieczkę?**

No my mamy taką informację, że „dla turystów, którzy rezerwują wycieczki z nami, trzeba pamiętać, że to jest wycieczka piesza i robimy pewien dystans”, więc to nie jest wycieczka dla każdego, nie wszędzie się wyjedzie na wózku inwalidzkim. Taki meleks też wszędzie nie wjedzie, ale z dużo większą łatwością obwiezie tych ludzi po tych miejscach historycznych.

### **37. Czy towarzyszy Pan turystom też podczas złej pogody?**

Tak, niezależnie od pogody. Fajnie jest, jak ludzie przyjdą przygotowani na wycieczkę, bo nie raz mi się zdarzało, że jest minus 15 stopni na polu, że jest bardzo zimno, a przychodzi mi Australijczyk w krótkich spodniach i klapkach, bo on nie wie, co to znaczy mróz, bo u niego zawsze jest 40 stopni i to, że wyjdzie na 5 minut zapalić papierosa przed hotel i jest mu wcale nie tak zimno, no to później przyjdzie na wycieczkę i po 5 minutach ma dość. Więc oczywiście staramy się uświadomić ludzi, że to wycieczka, która jest na zewnątrz. Oczywiście kiedy jest jakiś huragan, no to staramy się zrobić przerwę i schować się gdzieś w kawiarni, czy w jakiejś restauracji. Natomiast jak jest taka pogoda, jaka jest na przykład dzisiaj, dzisiaj są chyba 4 stopnie i pada śnieg z deszczem, no to nie jest na tyle trudna rzecz, która nie mogłaby być pokonana zwykłym przygotowaniem, czyli kurtką, dobrymi butami i tak dalej.

### **38. Czy potrafi Pan oszacować, ile osób (w procentach) przychodzi do apteki na wizytę samodzielnie, a ile z przewodnikiem?**

Niestety nie mam takiej wiedzy. To musiałabyś iść do dyrekcji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, żeby ci takie statystyki udostępnili.

**39. Mówiliśmy o książce "Apteka w getcie krakowskim" Tadeusza Pankiewicza. Jaki jest Pana stosunek do niej? Czy był Pan zainspirowany do zwiedzania miejsc w niej wspomnianych?**

Czytałem książkę już na kursie przewodnickim, więc już znałem te miejsca wcześniej. Natomiast Apteka pod Orłem jest takim, można powiedzieć, przyczynkiem, dla którego ludzie starają się tą wiedzę bardziej pogłębić. To nie jest pozycja historyczna, oczywiście ona opowiada relację Pankiewicza z apteki, na podstawie jego notatek i jego wspomnień. Ona została napisana po wojnie, czyli to nie był pamiętnik, który był pisany w czasie okupacji, ponieważ mogło być zbyt ryzykowne, gdyby takie notatki wpadły w ręce nazistów, to pewnie Pankiewicz nie mógłby skończyć takiej książki, bo by już nie żył. Natomiast to jest bardzo ważna pozycja moim zdaniem, jedna z najważniejszych pozycji, która mówi o historii getta krakowskiego, która bezpośrednio prowadzi nas w tą relację osoby, która przeżyła ten czas, która była naocznym świadkiem, która opowiadała o ludziach, którzy mieszkali w tym czasie w getcie. Moim zdaniem nawet ludzie, którzy nie są związani bezpośrednio z pracą przewodnicką, ludzie, którzy po prostu chcą czytać książkę, jakkolwiek, powinni sięgnąć po tę książkę. To bardzo ważna książka, nie tylko o samej historii Krakowa, ale też o tym, w jaki sposób ludzie się zachowują w różnych sytuacjach. Często pytania u mnie na wycieczce brzmią „jak tak można było, dlaczego oni tak robili, dlaczego te dzieci zabito, dlaczego tutaj bito tego mężczyznę, dlaczego torturowano tych ludzi...”, no to są trudne pytania, na które niestety nie mam odpowiedzi, natomiast moja żona jest psychologiem z wykształcenia i dała mi kiedyś taką książkę do przeczytania. Książka została napisana przez amerykańskiego psychologa, gdzie prowadzi taki eksperyment, który się nazywał „The Stanford Prison Experiment”, gdzie część studentów z uniwersytetu Stanford w Kalifornii miała za zadanie być strażnikami takiego tymczasowego więzienia, a inna część studentów z tego samego uniwersytetu miała być więźniami. Natomiast po kilku dniach eksperyment przerwano, bo ci strażnicy, czyli studenci, zaczęli torturować swoich znajomych, studentów, więźniów, psychicznie i fizycznie. Eksperyment się zakończył, można powiedzieć, fiaskiem, ponieważ dużo psychologów neguje ten eksperyment ze względu na błędy metodologiczne. Natomiast sama książka, która opisuje ten eksperyment, jest bardzo ciekawa, bo ona nie mówi tylko o eksperymencie, ona mówi o takich przykładach abstrakcyjnie z drugiej wojny światowej, ale też o innych przykładach związanych taką tragiczną historią ludzkości, o przykładach takiej agresji międzyludzkiej, takiego wewnętrznego zła. Tytuł jest bardzo adekwatny do tego, bo to się nazywa „The Lucifer

Effect”, a podtytuł to jest „Jak z dobrych ludzi zrobić złych”. Zawsze ją polecam przeczytać, żeby zrozumieć, dlaczego ludzie się tak zachowują. To nie jest odpowiedź, ale jest to pewne światło w tunelu. Zawsze też polecam książkę „Apteka w getcie krakowskim”, zawsze mówię na wycieczce, że nie mam czasu na to, żeby zagłębiać się w szczegóły i żeby opowiadać o wszystkim, więc ci, którzy chcą się dowiedzieć, w jaki sposób ci ludzie tutaj chcieli przetrwać, co oni sobie myśleli, o czym rozmawiali, jakie były warunki mieszkania w getcie, no takich rzeczy można się dowiedzieć z książki Tadeusza Pankiewicza.

*Na zakończenie*

#### **40. Co sądzi Pan o tym, jak Polacy radzą sobie z historią?**

No tak, jak wspominałem, niestety w każdym kraju inna jest narracja na temat historyczny. Historia związana z drugą wojną światową, historia związana z XX wiekiem jest dosyć mocno upolityczniona, czy to w Niemczech, czy to w Polsce, w Czechach..., wszędzie na całym świecie. Niestety każdy ma swoje podejście do tej historii no i w Polsce też jest takie podejście. Jak już wspominałem, u nas w szkole nie wszyscy się o tym uczą. Jest taka informacja, ale nie kładzie się na to zbyt dużego nacisku. Oprowadzam dużo Polaków i wielu Polaków się uczy na tych wycieczkach jakichś rzeczy, których wcześniej nie znało. Natomiast wiedza historyczna w Polsce jest dosyć duża i szeroka i też często tych ludzi, których przynajmniej ja oprowadzam, no oni patrzą na tą historię w bardzo obiektywny sposób. Zdają sobie sprawę, że nie każdy Polak był w ruchu oporu, że nie każdy Polak był dobry, że nie każdy Polak starał się ochraniać Żydów, ale też była masa ludzi, którzy sprzedawali informacje, gdzie taka żydowska rodzina mogła się ukrywać. Też byli ludzie, którzy niestety na własną rękę organizowali różnego rodzaju akcje związane z mordowaniem Żydów, no i taka wiedza w Polsce jest.

#### **41. Czy jest to kontrowersyjny temat?**

Nie powiedziałbym, że kontrowersyjny, raczej taki skłaniający do dyskusji związanej z polityką. Polityka na tyle polaryzuje ludzi, że niestety zbyt dużo złych emocji jest w tym. Ludziom ciężko odejść od tej polityki patrząc na wydarzenia polityczne. Są naprawdę dwa pokolenia wstecz, dla niektórych starszych ludzi jedno pokolenie wstecz, taka trauma z drugiej wojny światowej jest obecna w Polsce do dziś. Niestety trauma jest dziedziczna i nie tylko pod tym względem merytorycznym i historycznym, ale też genetycznym. Jest takie podejście w Polsce, Polacy i Niemcy nie za bardzo się lubią, mimo tego, że jesteśmy partnerami w Unii

Europejskiej, że jesteśmy sąsiadami, często podejście Polaków wobec Niemców jest inne, niż było dawniej, no to jak mówię, stereotypy istnieją gdzieś zakorzeniono w ludzkich głowach. Z tego, co zaobserwowałem, przeważnie na wycieczkach bardzo rzadko mi się zdarza, że ktoś miałby jakiś problem. Oczywiście zdarza się, że ktoś tam powie mi „Dlaczego tutaj pan przewodnik cały czas mówi o zagładzie Żydów, a nie mówi o tym, że Polaków w Oświęcimiu też mordowano?”. No to ja powiem „No po prostu, bo to jest wycieczka, która opowiada o Żydach, a nie o Polakach, którzy byli zamordowani w Oświęcimiu”. Tego typu przepychanki mogą się zdarzyć na wycieczce.

#### **42. Polacy nie przyznawali, że było wielu donosicieli Żydów?**

Polacy byli tacy i tacy. Ale nie, raczej nie spotkałem się z takim ogólnym twierdzeniem, że tak nie było. Nie, Polacy o tym wiedzą.

#### **43. Wydaje mi się, że zagraniczni turyści myślą, że tylko Niemcy byli źli, ale moim zdaniem często też Polacy byli źli.**

Niektórzy Polacy byli źli, ale staram się uświadomić ludziom, co to znaczy okupacja, bo taki Amerykanin nie wie, co to znaczy okupacja, bo cała jego rodzina nie wie, co to znaczy mieszkać w kraju, w którym jest okupacja. Ty jako Czeszka dobrze wiesz, co to jest okupacja, bo Czechy i Słowacja, Czechosłowacja przedwojenna, a później Czechosłowacja po drugiej wojnie światowej ma bardzo podobną historię do historii Polski. Pod tym względem jesteśmy mentalnie bardzo podobni. Wiemy, co to znaczy mieszkać w kraju, w którym my, mieszkańcy danego kraju, nie możemy powiedzieć nic, bo władza nas albo zabije, albo zamknie do więzienia. To jest ciężko ludziom zrozumieć i z tym trzeba walczyć. Ja się zgadzam z ludźmi z Polski, którzy mówią, że nie wolno mówić o tym, że były polskie obozy zagłady. To powoduje pewnego rodzaju taki wstyd myślowy i ludzie, którzy nie są wykształceni historycznie, będą później mówić tak i będzie im łatwiej zrozumieć, ale historycznie to jest niepoprawne. To jest niemiecki nazistowski obóz zagłady na terenach okupowanych w Polsce. Pod tym względem trzeba zrobić taką kreskę i powiedzieć. Natomiast jak wspominałaś, Polacy sobie zdają sprawę z tego, że byli szmalcownicy, że byli ludzie, którzy nie pomagali Żydom, też ich zabijali. Tacy ludzie byli, tylko trzeba pamiętać o stosunku ogólnym, bo reprezentacją Polski podczas drugiej wojny światowej nie był Pankiewicz, czy ktoś inny, tylko było państwo polskie. Rząd polski wydawał decyzje polityczne, które miały na celu głównie pomoc Żydom. Natomiast też nie wolno ukrywać takich złych rzeczy, trzeba patrzeć na historię obiektywnie i nie można

powiedzieć, że Polacy walczyli podczas drugiej wojny światowej przeciwko Niemcom i chronili Żydów, bo to nie jest do końca prawda. Byli tacy Polacy, ale dzisiaj nie wiemy, ilu Polaków było bezpośrednio związanych z podziemiem polskim, bo nie wszyscy przeżyli, nie wszyscy chcieli o tym po wojnie mówić, bo były inne czasy, natomiast nie należy zapominać o tym, że z drugiej strony byli „Volksdeutsche” - ludzie, którzy kolaborowali otwarcie z okupantem, którzy sprzedawali informacje do Gestapo, gdzie Żydzi się ukrywają, gdzie jest ruch oporu, gdzie są jakieś planowane akcje i tak dalej. Nie można sklasyfikować ludzi na czarno-białych.

**44. Jaką misję uważa Pan, że ma jako przewodnik? Co turyści powinni wynieść z Pana wycieczek?**

To jest trudne pytanie. Ja mam taką misję, żeby pokazać właśnie ludziom, że historia tego miejsca nie jest taka, jak mogłaby się wydawać, troszkę ich nauczyć historii na przykładach związanych z tym miejscem, żeby im pokazać naocznie tą historię. Mam dużą odpowiedzialność, żeby tą historię pokazać w odpowiedni sposób, natomiast staram się ludzi nie zmuszać, ale zachęcić, żeby też przeszli do muzeum, przeczytali te książki, obejrżeli filmy... i wtedy mogą mieć szersze pojęcie o tym, co tutaj się mogło dziać.

**45. Myślę, że to się zdarza, bo mam doświadczenie z Pana wycieczką i było świetnie!**

No to fajnie. Cieszę się!